

Anna N. Kmieć

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-9452-9882>

Katedra Etnologii i Antropologii Kulturowej

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Zimowiska na osiedlu Rubinkowo w latach 70. i 80. XX wieku w relacjach z kronik i prasy lokalnej

Winter holidays at the Rubinkowo housing estate in the 1970s and 1980s as reported in chronicles and local press

Abstract

Rubinkowo is a high-rise housing estate built in Toruń in the 1970s. Self-sufficient, distant from the centre of Toruń and the cultural institutions located therein, it was initially known as “the end of the world” or a “satellite settlement”. The specificity of the undeveloped space between the buildings made the animation of leisure time during winter holidays not an easy task. In winter, its irregular hills, playgrounds devoid of any facilities, and poorly developed infrastructure made the newly built estate seem exceptionally unfriendly. Yet both the social activists and the residents themselves tried to find a way to develop it. Various business organizations, as well as local cultural and educational institutions, were involved in making the dreary reality more colourful. Everything was organised in such a way that children and teenagers living at the Rubinkowo estate were provided with attractions that would allow them to spend their free time in an interesting manner. The purpose of the current is to trace selected press articles and chronicle records documenting how, at the beginning of the formation of the estate, the free-time animation was dealt with in a space that was difficult to manage and was mainly inhabited by young married couples with children. Both top-down proposals and grassroots actions undertaken by adults and children are of importance here. Winter in the city contributed to specific attempts at taming this new space, so very different from other areas of the city.

Key words: Rubinkowo, free time, winter holiday, housing estate, animation of free time, urban space

* * *

Rubinkowo to osiedle bloków z wielkiej płyty, powstałe w Toruniu w latach 70. ubiegłego wieku. Początkowo określane „końcem świata” lub „osiedlem-satelitą”, samowystarczalne, oddalone było od centrum Torunia i znajdujących się tam placówek kulturalnych. Specyfika niezagospodarowanej przestrzeni pomiędzy

budynkami powodowała, że animacja czasu wolnego w okresie ferii zimowych nie była łatwym zadaniem. Nieuformowane i nieregularne pagórki, niewyposażone place zabaw i słabo rozwinięta infrastruktura osiedlowa powodowały, że zimą nowo wybudowane blokowisko wydawało się wyjątkowo nieprzyjazne. Jak się jednak okazuje, zarówno działacze społeczni, jak i sami mieszkańcy starali się znaleźć sposób na oswojenie go. W urozmaicenie szarej rzeczywistości zaangażowało się kilka organizacji zakładowych, lokalne placówki kulturalne i oświatowe – wszystko po to, aby dzieciom i młodzieży mieszkającej na Rubinkowie zapewnić atrakcje, dzięki którym mogły ciekawie spędzić czas wolny od nauki. Celem artykułu jest prześledzenie wybranych artykułów prasowych i zapisów kronikarskich dokumentujących sposób, w jaki w początkach formowania się osiedla radzono sobie z animacją czasu wolnego w przestrzeni trudnej do zagospodarowania, a zamieszkiwanej głównie przez młode małżeństwa z dziećmi. Istotne są tu zarówno organizowane odgórnie propozycje jak i działania oddolne, podejmowane tak przez dorosłych mieszkańców jak i same dzieci. Zima w mieście przyczyniała się bowiem do podejmowania konkretnych prób osvajania tej nowej, odmiennej od innych przestrzeni miasta.

Słowa kluczowe: Rubinkowo, czas wolny, ferie zimowe, blokowisko, animacja czasu wolnego, przestrzeń miejska

Odebrano / Received: 08.12.2017

Zaakceptowano / Accepted: 20.09.2018

Rubinkowo to osiedle bloków z wielkiej płyty, powstałe w Toruniu w latach 70. ubiegłego wieku. Klucze do pierwszych mieszkań wręczono lokatorom 4 grudnia 1975 roku¹. Oddalone od centrum Torunia i znajdujących się tam placówek kulturalnych, określane początkowo „końcem świata” lub „osiedlem-satelitą”, miało być z założenia samowystarczalne². W planie dotyczącym zagospodarowania tego terenu na kolejne lata, podano informację, że budowę obiektów rekreacyjnych i sportowych, m.in. placów zabaw i boisk przewiduje się tam dopiero w latach 1977–1979³. W kolejnym tekście, z maja 1981 roku, czytamy jednak, że osiedle nadal pozostaje bez miejsc, gdzie dzieci mogłyby bezpiecznie spędzać czas wolny⁴. Celem niniejszego tekstu jest prześledzenie, w jaki sposób, w początkach formowania się osiedla Rubinkowo radzono sobie z animacją czasu wolnego w przestrzeni trudnej do zagospodarowania, a zamieszkiwanej głównie przez młode małżeństwa z dziećmi.

Założenia teoretyczno-metodologiczne

W celu podjęcia analizy interesującego nas tematu należy zdefiniować podstawowe związane z nią pojęcia. Pierwszym jest określenie kategorii czasu wolnego. W szerokim ujęciu ukazuje ją Aleksander Lipski:

¹ *Wręczono klucze do pierwszych mieszkań na Rubinkowie* 1975, s. 1.

² *Na Rubinkowie* 1976, s. 6.

³ *Na Rubinkowie* 1976, s. 6.

⁴ *Podwórka z dziecięcych marzeń i szara rzeczywistość...* 1981, s. 6.

Czas wolny to kategoria pojęciowa nieznaną w społeczeństwach tradycyjnych o zwartych, „niepokawałkowych” całościach kulturowych, w których praca, religia, zabawa czy sztuka [...] stanowią jedną nierozzerwalną całość. „Czas wolny” jest wynalazkiem społeczeństwa przemysłowego i gospodarki kapitalistycznej, [...], której przeciwieństwem miało się stać upragnione „królestwo wolności” w postaci czasu po i poza pracą: w fabryce, kopalni, szkole, biurze, sklepie – niezależnie od ich specyfiki postrzeganych jako instytucje reprezentujące zewnętrzna wobec człowieka siłę nowopowstającego „racjonalnego” systemu⁵.

Autor słusznie podkreśla wzmocnienie znaczenia czasu wolnego dla rozwoju społeczeństwa nowoczesnego. Nietrudno bowiem zauważyć, że to uprzemysłowienie zaowocowało podziałem czasu na czas pracy i czas poza nią, czyli właśnie wyodrębniło czas wolny. Wymagał on odpowiedniego zagospodarowania zarówno w grupie dorosłych jak i dzieci. I nie chodzi tu jedynie o znacznie późniejszy rozwój ruchu turystycznego, ale również o animację lokalną, bowiem zapotrzebowanie na oferty urozmaicające czas wolny wzrastało przede wszystkim w miejscu zamieszkania⁶.

Dla mnie w tym kontekście szczególnie ważna jest animacja dni wolnych od zajęć szkolnych dzieci i młodzieży miejskiej. Dlatego też odwołam się do badań Krzysztofa Wielickiego, który podkreśla istotę odpowiedniego zagospodarowania tego czasu dla wspomnianej tu grupy społecznej. Według niego „czas wolny dzieci to czas, który może być przeznaczony na jego odpoczynek, rozrywkę i zaspokojenie osobistych zainteresowań”⁷. W dalszej części opracowania badacz podkreśla, jak istotne dla rozwoju młodych ludzi jest odpowiednie zagospodarowanie czasu wolnego od nauki. Chodzi bowiem o to, aby młodzież mogła rozwijać swoje pasje i zainteresowania, co z kolei wpływa korzystnie na ich rozwój i późniejszą efektywność działań, także w szkole⁸. Co za tym idzie, „brak możliwości takiej twórczej rozrywki, swobodnej twórczości i aktywności ma ujemny wpływ na zdrowie, osiągnięcia osobiste, stosunek do ludzi, zadowolenie z siebie i ze świata”⁹. Dlatego też autor w dalszej części opracowania wskazuje na konieczność animowania czasu wolnego w zróżnicowany sposób, wymieniając kilka rodzajów proponowanej aktywności, jak chociażby: zbiorowe zajęcia, pracę w kołach zainteresowań, zajęcia ruchowe i artystyczne oraz zróżnicowane działania społeczne¹⁰.

Z kolei Anna Martyka zwraca uwagę, że kolejną ważną kategorią w badaniach czasu wolnego w mieście, jest jego przestrzeń. Autorka poszukując odpowiednich rozwiązań dla zagospodarowania terenów rekreacyjnych, próbuje odpowiedzieć na pytanie, gdzie najchętniej spędzają czas wolny młodzi mieszkańcy wybranych miast Małopolski.

⁵ Lipski 2008, s. 205–223.

⁶ Zob. także: MacCannell 2002, s. 131–132.

⁷ Wielicki 2011, s. 49.

⁸ Wielicki 2011, s. 49–51.

⁹ Wielicki 2011, s. 50.

¹⁰ Wielicki 2011, s. 51–52.

W podjętych rozważaniach eksponuje fakt, że znaczne różni się to u dzieci i u dorosłych. Odmienność przejawia się choćby w tym, że w przypadku młodego pokolenia zazwyczaj jest to czas objęty nadzorem i kontrolą rodziców, nauczycieli lub opiekunów lub wyznaczonych do tego celu instytucji¹¹. Zatem zwykle zajęcia pozalekcyjne umocowane są w jakiejś konkretnej, przeznaczonej do tego przestrzeni, a w środowisku miejskim jest to często, przynajmniej do czasu powrotu rodziców z pracy, przestrzeń poza domem rodzinnym. W przypadku, gdy środowisko lokalne, w którym wychowują się i dorastają dzieci, jest wyposażone w odpowiednie do tego zaplecze i infrastrukturę, jest to sytuacja komfortowa. Nie zawsze tak jednak jest.

Ciekawą koncepcję miejskiej przestrzeni czasu wolnego proponuje Marta Derek. Badaczka dokonuje analizy tego zagadnienia z dwóch perspektyw: planisty i osoby korzystającej z takich miejsc. Dla pierwszego z nich jest to specjalnie wydzielona przestrzeń, którą musi odpowiednio zagospodarować na potrzeby spędzania tam czasu wolnego przez innych. W drugim przypadku taką przestrzeń można znaleźć nie tylko w miejscu wyznaczonym i zagospodarowanym, ale również w takim, które powstało w sposób spontaniczny i któremu użytkownicy sami nadali taki status. Przykładem są murki, kompleksy ławek, fontanny, podwórza i niezagospodarowane jeszcze przestrzenie między blokowiskami, osławiane przez przebywających tam ludzi¹². Autorka zwraca uwagę, że rozwój miast w pierwszej połowie XX wieku zaowocował koniecznością organizowania w miejskich obszarach coraz większej liczby przestrzeni, przeznaczonych do spędzania czasu wolnego¹³.

Podobnie było w latach późniejszych, co zauważył Bohdan Jałowiecki, pisząc: „W epoce poprzemysłowej, kiedy gospodarkę napędza nie produkcja, ale informacja, poszukuje się nowej siły miastotwórczej decydującej, o metropolitalnym rozwoju. Siłą tą staje się kultura i rozrywka”¹⁴. Rzeczywiście, przestrzeń miasta bardzo często zaspokaja potrzebę ludyczności, stąd coraz większe zapotrzebowanie na tego typu miejsca: place zabaw, ale i kluby osiedlowe, domy kultury. Pisała o tym również Antonina Kłoskowska, podkreślając, że rozwój miast spowodował zwiększone zapotrzebowanie na kulturę. Nagromadzenie dużej liczby ludności na stosunkowo małej powierzchni spowodowało, że zaczęto stosować tam formy rozrywki skierowane do wszystkich, a nie tylko do wybranych grup odbiorców. Badaczka nazywa to zjawisko „umasowieniem” kultury¹⁵.

Jak już wspomniałam, istotne są tu zarówno działania organizowane ogólnie jak i inicjatywy oddolne, podejmowane przez dorosłych mieszkańców i dzieci. Można w tych grupach wydzielić kilka odrębnych zespołów lokalnych działaczy i animatorów, którzy w sposób mniej lub bardziej sformalizowany podjęli się tego trudu.

¹¹ Martyka 2012, s. 109.

¹² Derek 2014, s. 212.

¹³ Derek 2014, s. 210–217.

¹⁴ Jałowiecki 2005, s. 11.

¹⁵ Kłoskowska 1983, s. 107–118.

Postaram się odpowiedzieć na pytanie, co dzieje się wówczas, gdy brakuje odpowiedniej infrastruktury, a jej powstanie jest dopiero w planach? Sytuacja taka miała miejsce w przestrzeni osiedla Rubinkowo w latach 70. i 80. ubiegłego wieku. Specyfika niezagospodarowanej przestrzeni pomiędzy budynkami powodowała, że animacja czasu wolnego najmłodszych mieszkańców Rubinkowa w okresie ferii zimowych (a szerzej – w czasie całej zimy) nie była łatwym zadaniem. Nieuformowane i nieregularne pagórki, niewyposażone w huśtawki i zjeżdżalnie przestrzenie i słabo rozwinięta infrastruktura osiedlowa powodowały, że zimą nowo wybudowane blokowisko wydawało się wyjątkowo nieprzyjemne i szczególnie trudne do oswojenia.

Jak się jednak okazuje, zarówno działacze społeczni jak i sami mieszkańcy starali się znaleźć na to sposób. Mówią o tym zarejestrowane w tamtym czasie relacje, wskazujące, że w urozmaicenie szarej rzeczywistości zaangażowało się kilka organizacji zakładowych, a nieco później także lokalne placówki kulturalne i oświatowe. Z doniesień prasowych wynika, że podejmowano konkretne działania, aby dzieciom i młodzieży mieszkającej na Rubinkowie zapewnić atrakcje, dzięki którym będą mogły ciekawie spędzić czas wolny od nauki.

Temat ten stanowi część moich szerszych zainteresowań oraz badań i jest udokumentowany dużą liczbą materiałów rozmaitego typu. W tym artykule skupię się jedynie na kilku wybranych źródłach, a mianowicie na artykułach, zamieszczanych w gazecie „Nowości, Dziennik Toruński” oraz na danych zamieszczonych w Kronice Spółdzielni Mieszkaniowej „Rubinkowo” i w Kronice działającego tam od 29 września 1980 Klubu „Rubin”. Materiał zdjęciowy pozyskałam z Kroniki Fotograficznej Spółdzielni Mieszkaniowej „Rubinkowo”¹⁶. Uważam, iż źródła te w interesującej perspektywie pozwolą na ukazanie form organizowania i animowania w okresie zimowym na osiedlu Rubinkowo czasu wolnego dzieci i młodzieży.

„Nowości, Dziennik Toruński” jest gazetą lokalną, która ukazuje się w Toruniu od grudnia 1967 roku. W pierwszych latach była to licząca kilka stron gazeta popołudniowa. Z czasem ulegała licznym mutacjom, poszerzała się o kolejne rubryki i dodatki, szczegółowo dokumentując wydarzenia polityczne, społeczne, kulturalne i sportowe z Torunia i okolic. Dlatego stanowi cenne źródło informacji dotyczących życia codziennego naszego miasta, znacznie bogatsze od dzienników ogólnopolskich, w których na łamach dodatków lokalnych podawano jedynie ogólne informacje dotyczące poszczególnych regionów.

Z kolei kroniki, do których udało mi się dotrzeć dzięki pomocy i uprzejmości pracowników Spółdzielni Mieszkaniowej „Rubinkowo”, zawierają obszerny materiał fotograficzny, dokumentujący interesujące mnie wydarzenia. Ponadto, zamieszczone w nich zdjęcia oraz wycinki z artykułów prasowych opatrzone zostały komentarzami, pisanymi przez ówczesnych pracowników Spółdzielni i osoby zaangażowane w organizację wydarzeń.

¹⁶ Kronika Klubu „Rubin” SM „Rubinkowo”, Kronika fotograficzna SM „Rubinkowo” i Kronika SM „Rubinkowo”, udostępnione zostały przez p. Halinę Kowalską, rzecznik prasową SM „Rubinkowo”.

Z uwagi na opisywany przeze mnie okres, należy zwrócić uwagę na specyfikę zastosowanej w wybranych przeze mnie źródłach narracji. Zatem artykuł zawiera także elementy analizy charakteru dyskursu, jaki jawi się podczas lektury informacji prasowych i kronikarskich, odnoszących się do organizacji czasu wolnego na opisywanym osiedlu. Poza treścią zawartych w materiałach danych faktograficznych, interesujący jest charakter samej narracji i rola, jaką te informacje pełniły w opisanu i kształtowaniu wizerunku ówczesnej rzeczywistości. Odwołuję się tutaj szczególnie do sposobu, w jaki pojęcia dyskursu rozumie Teunen van Dijk, który zwraca uwagę na wpływ sposobu zastosowanej narracji na kreowanie obrazu rzeczywistości społecznej. W jego rozumieniu analizowany przedmiot – źródło należy badać nie tylko jako tekst, ale również jako wypowiedź osadzoną w kontekście¹⁷. W odniesieniu do przekazów medialnych zwracała na to uwagę również Aleksandra Synowiec, wskazując na rolę, jaką pełnią teksty i przekazy medialne w budowaniu obrazu poszczególnych społeczności i zbiorowości¹⁸. W analizach doniesień prasowych szczególnie podkreślana jest również rola badacza, który winien odkrywać relacje zachodzące m.in. pomiędzy tekstem, poznaniem społecznym, społeczeństwem i kulturą¹⁹.

Zatem powołując się na powyższe wnioski uważam, że w odniesieniu do prezentowanych w niniejszym artykule wycinków prasowych i zapisów kronikarskich należy również uwzględnić kontekst historyczny i zastosowany tam sposób narracji odautor-skiej, mający na celu wykreowanie pewnej rzeczywistości, związanej z animacją zimowego czasu wolnego.

Ferie zimowe na osiedlu Rubinkowo. Analiza zebranego materiału badawczego

Pierwsze inicjatywy organizujące czas wolny na osiedlu Rubinkowo miały miejsce już w grudniu 1975 roku, czyli pierwszej zimy mieszkańców osiedla. Wówczas rozpoczęły się akcje określane mianem: „ślizgawki na każdym osiedlu”, które odnosiły się do tworzenia mini-lodowisk. Uznać je można za pierwsze próby oswojenia niezagospodarowanej jeszcze przestrzeni. Pagórkowaty teren między blokami na Rubinkowie szczególnie dobrze sprawdzał się w tej roli, gdyż w zagłębieniach między wzniesieniami zbierała się woda. Pomysł utworzenia ślizgawek wsparty został przez Wojewódzką Spółdzielnię Mieszkaniową i Wojewódzkie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Gospodarki Komunalnej. Zobowiązano administrację osiedla do udzielenia niezbędnej pomocy, czyli dostępu do wody i sprzętu. Do zaangażowania przy tworzeniu lodowisk zaproszono mieszkańców. Czytamy:

Oczywiście ślizgawki nie będą dziełem samej tylko administracji mieszkaniowej. Za-
interesowanie tym wykazać powinny organy samorządowe, zwłaszcza ich sekcje socjalno-

¹⁷ Van Dijk 2001, s. 12.

¹⁸ Synowiec 2013, s. 383–396.

¹⁹ Jabłońska 2006, s. 54–57.

-wychowawcze, a także sama młodzież. W niektórych blokach istnieją dziecięce i młodzieżowe komitety lokatorskie, które w tym względzie mają już spore doświadczenia²⁰.

Z informacji prasowej wynika, że budowanie ślizgawek złożono „na barki” mieszkańców, wskazując przy tym, jakie organizacje społeczne i jednostki samorządowe miały się tym zajmować. W działania mieli się zaangażować również administratorzy budynków i dozorca. Pojawiło się zalecenie²¹, aby ślizgawki organizować w miejscach utwardzonych i bezpiecznych, bowiem mieszkańcy podejmowali także próby urządzania lodowisk na trawnikach²².

Podobna akcja miała miejsce kilkanaście lat później, w 1988 roku. Wówczas to również zainicjowano tworzenie osiedlowych ślizgawek, tłumacząc tę decyzję faktem, że Toruń posiada tylko jedno sztuczne lodowisko, które nie zaspokaja potrzeb wszystkich dzieci. W rozmowie z dziennikarzem „Nowości” Hanna Rozwadowska, przedstawicielka Wydziału Oświaty i Wychowania Urzędu Miasta Torunia relacjonowała, że lodowiska tworzyło się wszędzie, gdzie istniała taka możliwość, np. na boiskach, natomiast przy ich organizacji pomagali mieszkańcy i uczniowie²³.

W świetle analizowanych źródeł, istotną rolę odegrała powołana 21 grudnia 1977 roku Spółdzielnia Mieszkaniowa „Rubinkowo”²⁴. Jako najważniejsza dla osiedla instytucja przejęła rolę formalnego lokalnego animatora czasu wolnego, początkowo współpracując z organizacjami zakładowymi, działającymi w Zakładzie Włókien Sztucznych „Elana” a potem w ramach działalności utworzonego w jej strukturach Klubu „Rubin”. Wpisywało się to w ówczesną politykę państwa, którą w kwestii zagospodarowywania czasu wolnego oparto na odgórnym planowaniu i zarządzaniu nim przez instytucje państwowe i zakłady pracy²⁵.

W 1977 roku ZWS „Elana” zorganizował w Chłapowie wczasy świąteczno-noworoczne dla swoich pracowników i ich rodzin. Warto w tym miejscu zacytować relację z „Nowości”, której autor wymienia wiele zalet tego ówczesnego wypoczynku:

Dla wielu zetknięcie z morzem zimą było swoistym odkryciem. Uroki codziennych spacerów do Rozewia, Władysławowa, Jastrzębiej Góry, fascynująca atmosfera morza niespokojnego o tej porze roku. Warunki klimatyczne (jodu jest ponoć więcej niż w lecie) wystarczają za wszelką reklamę²⁶.

²⁰ „Zielone światło” dla osiedlowych ślizgawek 1975, s. 2.

²¹ Do czasu powstania Spółdzielni Mieszkaniowej „Rubinkowo” zasobami zarządzała Młodzieżowa Spółdzielnia Mieszkaniowa.

²² „Zielone światło” dla osiedlowych ślizgawek 1975, s. 2.

²³ *Lodowisko na każdym osiedlu?* 1988, s. 4.

²⁴ *Ważne dla mieszkańców Rubinkowa* 1978, s. 7.

²⁵ Szerzej o tym pisała Antonina Kłoskowska w cytowanej już pracy *Kultura masowa. Krytyka i obrona* (1983, s. 107–118).

²⁶ Drogorób 1978, s. 3.

Podjęto decyzję, że ośrodek w Chłapowie wykorzystywany będzie na zimowiska dla młodzieży i dzieci pracowników zakładu również w kolejnych latach²⁷.

Kolejne zimowisko, tym razem zorganizowane na miejscu, przeznaczone dla dzieci z Rubinkowa ZWS „Elana” zrealizował już we współpracy z Spółdzielnią Mieszkaniową „Rubinkowo”. W Szkole Podstawowej nr 4, którą opiekował się zakład, urządzono cykl zajęć dla dzieci mieszkających na osiedlu. Od 21 stycznia do 2 lutego 1980 roku, czyli w okresie ferii zimowych, dzieci zapewniony miały pobyt w placówce od godz. 7:30 do 16:00. W programie przewidziano m.in.: zabawy na świeżym powietrzu, wspólne wyjścia do kina, teatru, wycieczkę do Golubia Dobrzynia i trzy posiłki dziennie. Liczba miejsc była ograniczona a koszt zajęć wynosił 100 zł²⁸. W tym samym roku kontynuowano akcję „Ślizgawka na każdym osiedlu”. W zimie tegoż roku Rubinkowo posiadało osiem takich miejsc, które powstały z inicjatywy Spółdzielni Mieszkaniowej przy wsparciu dorosłych mieszkańców i dzieci. W prasie podkreślano ich zaangażowanie: „Nie próżnowali też sami mieszkańcy i ich pociechy, które zresztą pomagają przy konserwacji lodu”²⁹. Udział mieszkańców wynikał zapewne z konieczności zagospodarowania szczególnie nieprzystępnej zimą przestrzeni osiedla, na którym zamieszkiwało wówczas już ponad 30 tysięcy osób. Zaznaczano również, że przy każdej ślizgawce znajdowała się ławka, szczególnie przydatna, gdy ktoś zmieniał buty na łyżwy³⁰.

Z kolei na lata 1982 i 1983 przypadły bardzo intensywne działania kulturalne Klubu „Rubin”. 5 stycznia 1982 roku placówkę odwiedzili aktorzy „Baja Pomorskiego”, przedstawiając spektakl: „Kto pod kim dołki kopie”. Rok później, 5 lutego 1983 roku ten sam teatr wystawił dla najmłodszych przedstawienie „Po kolędzie”. W miejscowej „Kronice”, oprócz zaproszeń na przedstawienia i relacji z wydarzenia, co roku zamieszczano także wpisy dzieci, które dziękowały za wizytę aktorów w osiedlowej placówce³¹. Warto zacytować fragmenty tych wpisów:

5 stycznia 1982. Dziękujemy Wam za piękną bajkę „Kto pod kim dołki kopie”.

6 stycznia 1982. Bajka nam się bardzo podobała. Dziękujemy aktorom. Uczniowie klas I Szkoły Podst. nr 8³².

Wpisy opatrzone zostały wykonanymi przez dzieci rysunkami, znalazły się pod nimi także podpisy imienne osób oglądających przedstawienie. Zamieszczanie tak rozbudowanych relacji miało zapewne na celu podkreślenie i potwierdzenie słuszności

²⁷ Drogorób 1978, s. 3.

²⁸ *Zimowisko dla dzieci z Rubinkowa* 1980, s. 6.

²⁹ *Na Rubinkowie jest gdzie pójść na łyżwy* 1980, s. 4.

³⁰ *Na Rubinkowie jest...* 1980, s. 4.

³¹ Kronika Klubu „Rubin”, udostępniona przez p. Halinę Kowalską.

³² Kronika Klubu „Rubin”, udostępniona przez p. Halinę Kowalską.

inicjatywy, wartości i znaczenia opisywanych wydarzeń. Biorąc pod uwagę odległość osiedla Rubinkowo od centrum miasta i ciągły niedobór działających na tym terenie placówek społeczno-kulturalnych, wizyta aktorów teatru w miejscowym klubie rzeczywiście mogła być dla najmłodszych bardzo atrakcyjnym wydarzeniem.

W roku następnym, tj. 1984, oprócz tradycyjnego zimowiska, zorganizowano dzieciom zabawę noworoczną³³. W Kronice Klubu zamieszczono zdjęcia z wydarzenia, nie opatrzone ich jednak obszernym komentarzem, ograniczając się jedynie do podpisu: „Impreza noworoczna dla dzieci”. Natomiast półkolonie, trwające od 30 stycznia do 11 lutego 1984 roku, zgromadziły młodych mieszkańców osiedla, dla których Klub przy współpracy ze Spółdzielnią przygotował ofertę obejmującą pokazy filmowe i zajęcia w siedzibie placówki, oraz wiele imprez i zabaw sportowych organizowanych w przestrzeni osiedla³⁴. Informacje prasowe na ten temat ograniczają się jednak tylko do wyliczenia dostępnych dla dzieci atrakcji.

„Zimowy czas wolny” animowano nie tylko podczas trwania ferii zimowych. Cytowana już przeze mnie prasa lokalna pisała, że rok 1985 obfitował w wiele wydarzeń, odnotowano je także w Kronice Spółdzielni Mieszkaniowej „Rubinkowo” i Kronice Klubu „Rubin”. Mianowicie 12 stycznia 1985 roku odbył się „Lodowy Festyn na Rubinkowie”. Była to akcja zainicjowana przez SM „Rubinkowo”, Klub „Rubin” i Ognisko TKKF Rubinkowo. Instytucje wspólnie urządziły na betonowej płycie osiedlowego targowiska lodowisko, na którym odbyły się zawody łyżwiarskie, zabawy na lodzie i konkurs tańca z nagrodami³⁵. Kolejny cykl imprez w ramach „Białych wakacji” zorganizowano tam w okresie od 28 stycznia do 9 lutego 1985 roku. O zapisach i planowanych atrakcjach informowała prasa lokalna już dwa tygodnie przed rozpoczęciem zajęć³⁶. W Kronice SM „Rubinkowo” znalazła się także wzmianka o akcji „Zima i lato 85”. Wynika z niej, że działania polegały na organizowaniu dla dzieci z osiedla półkolonii, zarówno podczas letnich jak i zimowych wakacji³⁷. Zamieszczane w prasie artykuły wklejano do przywołanej przeze mnie Kroniki Klubu „Rubin”, aby podkreślić wartość i znaczenie tych wydarzeń oraz zaangażowanie klubu w ich organizację.

Na zakończenie ferii zimowych, tj. 9 lutego 1985 roku, Klub „Rubin” zorganizował zawody modeli balonowych. Największy z nich mierzył 180 cm długości i 120 cm szerokości. Wszystkie dogrzewane były ciepłym powietrzem. W zawodach wzięło udział 20 konstruktorów a zwyciężył ten, którego model wzniósł się najwyżej. Impreza odbyła

³³ Kronika Klubu „Rubin”, udostępniona przez p. Halinę Kowalską.

³⁴ *Zimowisko w „Rubinie”* 1984, s. 6, oraz wycinki prasowe, zgromadzone w Kronice Klubu „Rubin”.

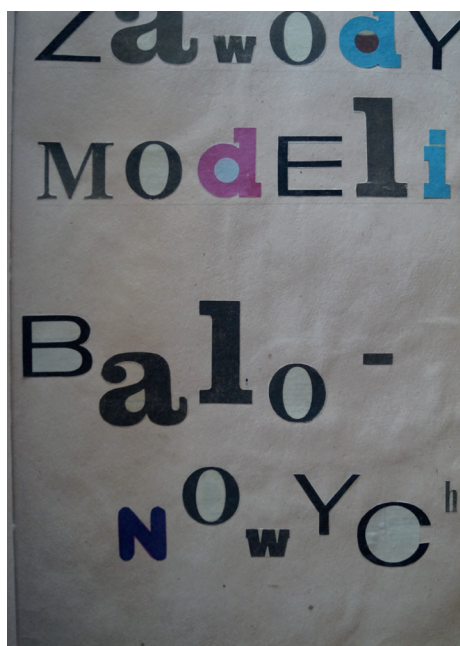
³⁵ *Lodowy festyn na Rubinkowie* 1985, s. 9, oraz wycinki prasowe, zgromadzone w Kronice Klubu „Rubin”.

³⁶ *Białe wakacje* 1985, s. 6, oraz wpisy i wycinki prasowe, zgromadzone w Kronice Klubu „Rubin”, udostępnionej przez p. Halinę Kowalską.

³⁷ Kronika SM „Rubinkowo”, udostępniona przez p. Halinę Kowalską.



„Nareszcie ferie”, 1989 os. Rubinkowo w Toruniu, Kronika Klubu „Rubin”



Zawody modeli balonowych zorganizowane przez Klub „Rubin” w 1986 r., os. Rubinkowo w Toruniu, Kronika Klubu „Rubin”

się oczywiście na wolnym powietrzu, na osiedlowym placu nieopodal Klubu³⁸. Podobne wydarzenie miało miejsce rok później, a w Kronice Klubu „Rubin” zamieszczono wówczas obszerną fotorelację z wydarzenia³⁹. Zdjęcia przedstawiają rodziców i dzieci, wspólnie przygotowujących modele balonowe. Fotografie opatrzone komentarzami odnoszącymi się do poszczególnych działań potrzebnych, aby balon wzniósł się w powietrze, tj. rozkładania czaszy i napełniania jej ciepłym powietrzem.

21 marca 1985 roku rozstrzygnięto także konkurs na najlepszą ślizgawkę. Komisja, w której skład weszli przedstawiciele Wojewódzkiego Związku Spółdzielczości Mieszkaniowej, ZW TKKF i „Nowości” przyznała Spółdzielni Mieszkaniowej „Rubinkowo I i II” III miejsce. Pierwsze miejsce zajęła Spółdzielnia Mieszkaniowa „Na Skarpie” a drugie Spółdzielnia Mieszkaniowa w Grudziądzu. Decyzję dotyczącą Rubinkowa uargumentowano tym, że na osiedlu zorganizowano aż piętnaście ślizgawek i dużo imprez łyżwiarskich. Ufundowano także nagrodę pieniężną w wysokości 10 tys. złotych i sprzęt sportowy⁴⁰. W relacji podkreślono wkład administracji spółdzielczej i mieszkańców w nagrodzone działanie.

11 stycznia 1986 roku miał miejsce kolejny „Lodowy Festyn”, podczas którego zorganizowano m.in. zawody łyżwiarskie, a 12 stycznia na zakończenie zabawy odbył się kulig. „Nowości, Dziennik Toruński” informował wówczas:

W minioną sobotę od południa do godz. 15 młodzi mieszkańcy osiedla bawili się na lodowym festynie. Biegano na łyżwach na czas, popisywano się jazdą do tyłu i slalomem. Było dużo nagród, były słodycze dla najmłodszych uczestników. Nazajutrz, w niedzielę, w ostatni śnieżny dzień, udało się jeszcze wyruszyć na kulig po okolicznych laskach. Nie był to, co prawda, kulig konny, lecz „traktorowy”, ale równie wesoły, co ilustrują zdjęcia⁴¹.

Rzeczywiście, na fotografiach zamieszczonych przy artykule zobaczyć można sporą grupę uśmiechniętych dzieci na sankach i nartach. Zapewne taka ilustracja miała wzmocnić świadomość słuszności podejmowanej inicjatywy i podkreślić zasadność opisywanego wydarzenia. Wzmianka o nagrodach i słodyczach wskazuje również na to, że zadbano o odpowiednią oprawę wydarzenia.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się w owym roku „Białe wakacje”⁴². Tym razem w Kronice SM „Rubinkowo” podkreślano, że Klub „Rubin” przygotował jeszcze ciekawszą ofertę: zajęcia na świeżym powietrzu: sanki, łyżwy oraz projekcje filmowe w sali

³⁸ Kronika Klubu „Rubin”, udostępniona przez p. Halinę Kowalską.

³⁹ Kronika Klubu „Rubin”, udostępniona przez p. Halinę Kowalską.

⁴⁰ *Oni urządzili najlepsze ślizgawki* 1985, s. 3.

⁴¹ *Było białe i wesoło* 1986, s. 4.

⁴² Ferie w 1986 roku trwały w dniach 3–15 lutego (ten sam termin obowiązywał w całym kraju).

kinowej klubu i bal przebierańców. Białe wakacje zakończył wspomniany już drugi pokaz modeli balonowych⁴³.

Podobne półkolonie miały miejsce podczas kolejnych ferii, trwających od 3 do 17 lutego 1987 roku. Jednakże oferta zajęć została po raz kolejny rozszerzona, a dodatkową atrakcją stanowił zorganizowany na zakończenie zimowiska kulig, tym razem konny⁴⁴. W Kronice brakuje dokładnych opisów tych wydarzeń: ograniczono się jedynie do wymienienia kolejnych atrakcji oraz zdjęcia, obrazującego wspomniany kulig.

Natomiast oferta półkolonii trwających od 1 do 12 lutego 1988 roku wzbogacona została o wizytę iluzjonisty i zabawy taneczne z harcerzami. Dodatkowo należy podkreślić, że od tego roku w prasie lokalnej pojawiała się specjalna rubryka, w której znajdowała się szczegółowo rozpisana oferta zajęć na każdy dzień⁴⁵. Z kolei ferie trwające w okresie od 30 stycznia do 10 lutego 1989 roku urozmaicono turniejem szachowym i zawodami tenisa stołowego.

Powyższe, analizowane przeze mnie źródła kronikarskie i prasowe zostały oczywiście wytworzone w ramach ówczesnego dyskursu lat 70. i 80. XX stulecia i charakteryzują się wszystkimi związanymi z tym ograniczeniami. Chodzi tu szczególnie o konwencje prowadzenia kroniki osiedlowej i funkcjonowania lokalnej prasy. W cytowanych przeze mnie materiałach pojawiają się bowiem sformułowania typowe dla prasy z okresu PRL-u, trąące patetyzmem i oficjalnością zwroty charakterystyczne dla substylu ksiąg pamiątkowych. Podkreślano w nich szczególną rolę instytucji państwowych, jako animatorów czasu wolnego oraz skupiano się głównie na wymienianiu zalet opisywanych form wypoczynku. Nie przekreśla to jednak faktu, iż wydarzenia opisane w tych źródłach miały miejsce, a także tego, że na tej aktywności wyrastały kolejne działania mieszkańców osiedla, mające nieformalną strukturę i przebieg, jak np. organizowanie lodowisk. Dlatego właśnie kroniki i artykuły prasowe wytworzone w konkretnym czasie i miejscu stanowią doskonały punkt wyjścia do konfrontacji opisanych w nich zdarzeń z realnie funkcjonującą i podejmującą wówczas działania oddolne społecznością osiedlową Rubinkowa.

Podsumowanie

W świetle wybranych przeze mnie materiałów prasowych i kronikarskich, zima na osiedlu Rubinkowo nie była czasem nudnym i niezagospodarowanym. Na początku wprawdzie działania utrudniał brak odpowiedniej infrastruktury. Wynikał on jednak z konieczności zaspokajania innych potrzeb związanych z życiem codziennym na

⁴³ Kronika SM „Rubinkowo”, udostępniona przez p. Halinę Kowalską. W Kronice tej znajduje się obszerna fotorelacja z pokazu modeli balonowych.

⁴⁴ W Kronice Klubu „Rubin” zamieszczona została obszerna relacja o tych wydarzeniach, obejmująca zarówno wycinki prasowe, jak i wpisy pracowników i fotorelacje.

⁴⁵ *Czas zimowych ferii* 1988, s. 8; *Ferie w mieście* 1988, s. 10; *W Toruniu* 1988, s. 8.

osiedlu. W pierwszych latach jego istnienia (1975–1980) ze względów oczywistych inwestowano przede wszystkim w budowę sklepów i pawilonów handlowych, przedszkoli i szkół, dlatego też oferta form spędzania czasu wolnego ograniczała się do działań najprostszych, do zorganizowania w niezagospodarowanej przestrzeni Rubinkowa i atrakcji wyjazdowych.

Dopiero w latach 80. powstał klub osiedlowy „Rubin”, którego oferta wzbogacała się w zimowych miesiącach: grudniu, styczniu i lutym o dodatkowe zajęcia i spotkania. Należy wspomnieć tutaj np. o organizowanych w czasie zimowym w klubie cyklicznych, corocznych Andrzejkach i spotkaniach z Mikołajem. Choć terminy tych wydarzeń mieszczą się w czasie trwania astronomicznej zimy, zdecydowanie warto je uwzględnić, analizując animację czasu wolnego, choćby z uwagi na pogodę, która zdecydowanie sprzyjała działaniom w klubie. Grudniowa, czyli już zimowa aura, była wyjątkowo nieprzyjazna w przestrzeni niezagospodarowanego jeszcze blokowiska, co zdecydowanie utrudniało zabawy na świeżym powietrzu. Należy podkreślić, że według dzieci zima była wówczas, gdy było zimno, a przełom listopada i grudnia to przecież bardzo często mroźne i śnieżne miesiące.

O powodzeniu podejmowanych działań świadczą chociażby zamieszczone w Kronice Klubu „Rubin” wpisy:

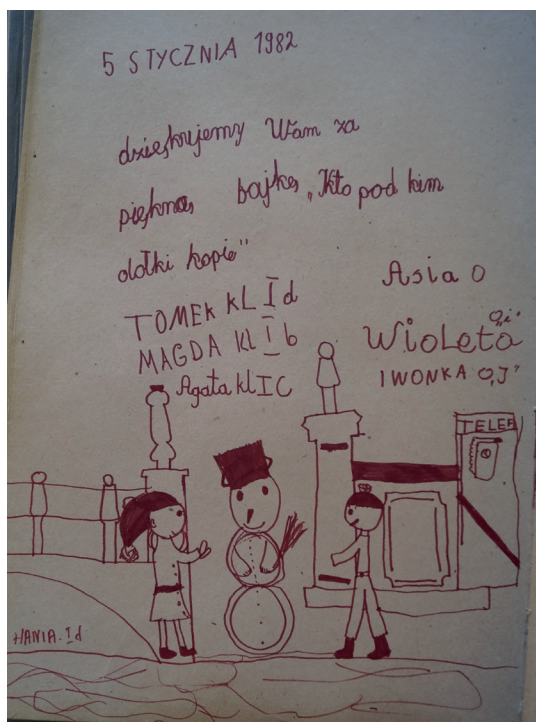
Andrzejki'80. 15 listopada. W ten dzień Andrzejki obchodziła młodzież. Obowiązywał strój wieczorowy, w płytotece nie zabrakło tradycyjnego walca i tanga a gościem a gościem wieczoru była „wróżka”, która przepowiadała przyszłość z lanego wosku i kart. Zabawa była wspaniała, nie zabrakło też ciasteczek i napoi chłodzących. W miłym nastroju pożegnaliśmy się do następnych „Andrzejków”⁴⁶.

Grudzień. Tradycyjny Mikołaj obchodzony był również w Sali klubu „Rubin”. We wspólnych grach i zabawie uczestniczyły dzieci z sekcji i kółek zainteresowań działających w klubie a także dzieci z osiedla „Rubinkowo”⁴⁷.

W relacjach szczególnie podkreślano duże zainteresowanie podejmowanymi inicjatywami, co stanowiło również dowód na to, jak bardzo były one wówczas potrzebne dzieciom z Rubinkowa. Cytowany powyżej przekaz dokumentuje zdjęcie, które przedstawia grupę przebranych w odświętne stroje dzieci. Urozmaiceniem tej działalności klubu stawały się dodawane stopniowo nowe akcje: w analizowanych źródłach

⁴⁶ Wpis zamieszczony w Kronice Klubu „Rubin” dotyczący zorganizowanych tam 30 listopada 1980 roku Andrzejek.

⁴⁷ Wpis zamieszczony w Kronice Klubu „Rubin” dotyczący zorganizowanego tam 6 grudnia 1980 roku spotkania z Mikołajem.



Wpisy dzieci w Kronice Klubu „Rubin” po przedstawieniu „Kto pod kim dołki kopie”, 5.01.1982, os. Rubinkowo w Toruniu



Impreza noworoczna dla dzieci w Klubie „Rubin” w 1984 r., os. Rubinkowo w Toruniu, Kronika Klubu „Rubin”

szczególnie eksponowane są wizyty zapraszanych gości, przedstawienia Baja Pomorskiego, imprezy noworoczne i karnawałowe.

Omawiając wybrane formy zagospodarowania czasu wolnego zimą, należy zwrócić szczególną uwagę na charakterystyczny język przytaczanych przeze mnie źródeł: stosowany zarówno w prasie lokalnej, jak i w zapisie kronikarskim. Cytowane w artykule wpisy kronikarskie i artykuły prasowe nie tylko dokumentują wydarzenia, dziejące się wówczas w przestrzeni osiedla Rubinkowo, oraz obrazują sposób interpretowania ówczesnej rzeczywistości przez ich twórców i autorów. Poza analizą poszczególnych wydarzeń, pojawia się zatem kolejna warstwa interpretacji, jaką jest specyficzny sposób relacjonowania: skupiający się głównie na pozytywnych aspektach opisywanych wydarzeń i kładący nacisk na to, jak trafnie odpowiadały one na potrzeby społeczności, zamieszkującej wówczas osiedle. Odnośnie kronik, charakterystyczny jest także język opisu, emanujący patetyzmem i bogaty w zwroty oficjalne, charakterystyczne dla wpisów pamiątkowych z omawianego okresu. Szczególnie widoczne jest to w nacechowanych wyłącznie pozytywnie podsumowaniach i podziękowaniach, np.: „zabawa była udana”, „dzieci bawiły się wspaniale”, „zabawa była wspaniała”. Sporo miejsca zajmuje w nich również szczególnie podkreślanie faktu, że z roku na rok oferta zajęć, spotkań i innych atrakcji powiększała się.

Dodatkowo relacje eksponują szczególną rolę Spółdzielni Mieszkaniowej „Rubinkowo”, jako instytucji inicjującej opisywane wydarzenia. Jest to związane z propagowaną wówczas polityką kulturalną, której celem było podkreślanie roli instytucji państwowych w animowaniu czasu wolnego mieszkańców osiedla.

W moim odczuciu, ciekawsze były jednak omówione wcześniej atrakcje, dziejące się w specyficznej przestrzeni nowopowstałego i jeszcze niezagospodarowanego w pełni blokowiska, dokumentowane początkowo jedynie w artykułach prasowych. Ich zorganizowanie wymagało o wiele więcej wysiłku, a przede wszystkim zaangażowania i współpracy mieszkańców. Kuligi, ślizgawki a nawet zawody w puszczaniu balonów: wszystko to świadczyło o podejmowaniu konkretnych prób osvajania nowej, odmiennej od innych, przestrzeni miasta. Jest również dowodem na przekształcanie się anonimowej grupy ludzi we wspólnotę lokalną, która mimo trudnych warunków musiała i przede wszystkim chciała animować czas wolny na nowopowstałym osiedlu. Mieszkańcy organizowali się, mimo że mogli przecież korzystać z oferty, jaką posiadały np. ośrodki i instytucje kulturalne, zlokalizowane w centrum miasta. A jednak podejmowano próby działań na Rubinkowie. Te oddolne inicjatywy należy traktować jako załączki tworzenia się zintegrowanej społeczności, skupionej wówczas wokół wspólnego celu, jakim było np. zorganizowanie ślizgawki czy lodowiska. Doniesienia prasowe i kronikarskie wskazują, że powstałe w latach 80. minionego stulecia instytucje podjęły się kontynuacji rozpoczętych wcześniej działań, urozmaiciły ofertę, zaoferowały bazę lokalową i zajęły się planowaniem oraz organizowaniem zajęć sportowych i kulturalnych. A zgromadzony materiał prasowy i fotograficzny wskazuje, że były to udane inicjatywy.

Bibliografia

- Derek M. 2014, *Miejska przestrzeń czasu wolnego*, w: M. Madurowicz (red.), *Kształtowanie współczesnej przestrzeni miejskiej*, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Jabłońska B. 2006, *Krytyczna analiza dyskursu: refleksje teoretyczno-metodologiczne*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. II, nr 1 – listopad.
- Jałowiecki B. 2005, *Przestrzeń ludyczna*, „Studia Regionalne i Lokalne”, nr 3 (21).
- Kłoskowska A. 1983, *Kultura masowa. Krytyka i obrona*, PWN, Warszawa.
- Lipski A. 2008, *Czas wolny w czasie życia. Przyczynek do analizy społeczeństwa nowoczesnego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, z. 4.
- MacCannell D. 2002, *Turysta. Nowa teoria klasy próżniaczej*, Muza, Warszawa.
- Martyka A. 2012, *Czas wolny dzieci we współczesnych polskich miastach. Wprowadzenie do poszukiwań odpowiednich rozwiązań przestrzennych*, „Architektura. Czasopismo Techniczne”, z. 29, 7-A.
- Synowiec A. 2013, *W stronę analizy tekstu – wprowadzenie do teorii dyskursu*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej”, z. 65.
- Wielicki K. 2011, *Rozważania o czasie wolnym, wybrane zagadnienia*, Górnośląska Wyższa Szkoła Handlowa im. Wojciecha Korfańskiego, Katowice.
- Van Dijk T. 2001, *Badania nad dyskursem*, PWN, Warszawa.

Materiały prasowe

- Białe wakacje*, „Nowości, Dziennik Toruński”, nr 11/4973, s. 6.
- Było biało i weselo*, (mkr) 1986, „Nowości, Dziennik Toruński”, nr 10/5223, s. 4.
- Czas zimowych ferii*, (mak) 1988, „Nowości, Dziennik Toruński”, nr 22/5741, s. 8.
- Drogorób B., 1978, *Wczasy zimowe w zakładowych ośrodkach*, „Nowości, Dziennik Toruński”, nr 9/3022, s. 3.
- Ferie w mieście*, „Nowości, Dziennik Toruński”, 1988, nr 25/5744, s. 10.
- Lodowisko na każdym osiedlu?* (hak) 1988, „Nowości, Dziennik Toruński”, nr 244/5963, s. 4.
- Lodowy festyn na Rubinkowie*, (mm) 1985, „Nowości, Dziennik Toruński”, 11, nr 8/4970, s. 9.
- Na Rubinkowie*, „Nowości, Dziennik Toruński”, 1976, nr 243/2666, s. 6.
- Na Rubinkowie jest gdzie pójść na łyżwy* (pł) 1980, „Nowości, Dziennik Toruński”, nr 11/3607, s. 4.
- Oni urządzili najlepsze ślizgawki* (pł) 1985, „Nowości, Dziennik Toruński”, nr 58/5020, s. 3.
- Podwórka z dziecięcych marzeń i szara rzeczywistość...* (em, vs, ml, pł) 1981, „Nowości, Dziennik Toruński”, nr 90/3966, s. 6.
- Ważne dla mieszkańców Rubinkowa*, „Nowości, Dziennik Toruński”, 1978, nr 23/3036, s. 7.
- Wręczono klucze do pierwszych mieszkań na Rubinkowie*, „Nowości, Dziennik Toruński”, 1975, nr 267/2403, s. 1.
- W Toruniu*, „Nowości, Dziennik Toruński”, 1988, nr 27/5746, s. 8.
- Zimowisko w „Rubinie”* (xyz) 1984, „Nowości, Dziennik Toruński”, nr 7/4713, s. 6.
- „Zielone światło” dla osiedlowych ślizgawek* (r) 1975, „Nowości, Dziennik Toruński”, nr 274/2410, s. 2.
- Zimowisko dla dzieci z Rubinkowa*, „Nowości, Dziennik Toruński”, 1980, nr 9/3605, s. 6.

Materiały niepublikowane

Kronika fotograficzna SM „Rubinkowo”, miejsce przechowywania: siedziba SM „Rubinkowo”, ul. Dziewulskiego 12, 87-100 Toruń.

Kronika Klubu „Rubin” SM „Rubinkowo”, miejsce przechowywania: siedziba SM „Rubinkowo”, ul. Dziewulskiego 12, 87-100 Toruń.

Kronika SM „Rubinkowo”, miejsce przechowywania: siedziba SM „Rubinkowo”, ul. Dziewulskiego 12, 87-100 Toruń.

